

Próby kolejnej nowelizacji ustawy o ochronie przyrody

Hubert Prałat – Przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia

Stowarzyszenie rozpoczęło swoją działalność w 1999r. i od tego momentu starało się realizować swoje założenia programowe, a jednym z nich było stworzenie takich zapisów prawa aby zarówno one jak i ich interpretacja nie były przyczyną konfliktów i napięć na styku obszar prawnie chroniony z jego władzami, a społeczności lokalne i ich władze samorządowe.

W oparciu o zebrane informacje od władz i mieszkańców gmin członkowskich oraz po analizie lokalnych konfliktów stwierdziliśmy, że główne przyczyny to :

- różna ranga lokalnego prawa, tzn. wyższość planów ochrony nad miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego,
- lokowanie odpowiedzialności i skutków odszkodowawczych, za ograniczenia w sposobie korzystania z własności, po stronie lokalnych władz samorządowych,
- nierówne traktowanie podmiotów prowadzących działalność gospodarczą na obrzeżach lub na terenie parków narodowych,
- pozbawianie gmin związanych z terenami parków narodowych i rezerwatów przyrody należnych im podatków i opłat, przy równoczesnym obciążaniu władz samorządowych do działań inwestycyjnych na rzecz ochrony przyrody i środowiska.

W okresie 1999 – 2004 miały miejsce działania na rzecz poprawy i zmiany zapisów ustawy o ochronie przyrody, od dość szerokiej nowelizacji w **2000 r.** /znajdziesz w historii nowelizacji/ (weszła w życie 1 lutego 2001r.), poprzez liczne drobne nowelizacje do napisania jej od nowa w latach **2003 – 2004** /znajdziesz w historii nowelizacji/ (weszła w życie z dniem 1 maja 2004r.). Stowarzyszenie w obu przypadkach, poprzez swoich przedstawicieli, uczestniczyło w pracach Podkomisji Sejmowej Komisji oraz Komisji Senatu.

Mamy początek 2006r. i coraz więcej pojawia się głosów, a nawet już gotowych opracowań w sprawie nowelizacji lub wręcz całkowitej zmiany przepisów i zasad zarządzania terenami prawnie chronionymi. Propozycje te odwołują się do wymogów unijnych, faktu zlikwidowania Krajowego Zarządu Parków Narodowych (z mocy ustawy z 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody) lub po prostu są wynikiem frustracji i chęci ciągłych zmian.

Nie chcemy zajmować stanowiska w propozycjach dotyczących bezpośrednio mechanizmów zarządzania parkami narodowymi, krajobrazowymi, rezerwatami przyrody itd. , struktury ich władz, polityki finansowania itp. Jednak nie ukrywamy iż atmosfera niepewności, a może i zagrożenia nie będzie służyła budowaniu dobrej współpracy w kształtowaniu zrównoważonego rozwoju na tym podstawowym szczeblu jakim są samorządy gminne.

Udostępniamy materiały, które dotarły do nas aby osoby zainteresowane same mogły zapoznać się z nimi - >> *więcej {znajdziesz w historii nowelizacji}*

Pojawiają się również propozycje zmiany zapisów obowiązującej ustawy o ochronie przyrody. Na razie dotarł do nas materiał przygotowany przez Panią Annę Ronikier – Dolańską pełniącą funkcję Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody Województwa Mazowieckiego.

Proponowane zmiany, w pewnej części, idą w kierunku likwidacji uzyskanych zapisów lub są nowymi propozycjami, które budzą nasze zastrzeżenia, a nawet sprzeciw.

Już na wstępie, w „uwadze ogólnej”, Pani Konserwator stwierdza, że „...obowiązująca ustawa jest generalnie zła..” „...należałoby napisać nową ustawę..” i „...nie dać ustawodawcy żadnej szansy na pogorszenie zapisów..” – z ostatnim fragmentem akurat się zgadzamy ale proponujemy rozszerzenie tego postulatu również na niektórych „reformatorów”.

Po zapoznaniu się z w/w materiałem wyrażamy nasze stanowisko:

- **nie zgadzamy się na skreślenie ust.2 w art.19**, czyli powrotu do starych zapisów tzn. pozbawienia samorządów prawa uzgadniania „planów ochrony” co przywraca ich prawną wyższość na planami miejscowymi. Przy tej propozycji Pani Konserwator zamieściła bardzo ciekawe uzasadnienie – stwierdza mianowicie, że „*Gminy bowiem nie mają pojęcia o ochronie przyrody*”. W związku z tym stwierdzeniem zgłaszamy propozycję,

którą wg nas większość gmin przyjmie z zadowoleniem, proponujemy kompetencję i obowiązek wydawania tzw. decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach (zgodnie z art.46-57 znowelizowanej ustawy Prawo ochrony środowiska) przenieść do Starosty, a jeszcze lepiej do Wojewody ze wskazaniem na Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody jako jedynej kompetentnej osoby;

- propozycja dopisania **ust.9 w art.19 jest powieleniem zapisów** w art.20 ust.3 pkt.7 i ust.4 pkt.6, a więc trzeba zdecydować się na jedno lub drugie;
- bardzo dziwne wydaje się zastąpienie „chronionego krajobrazu” przez „korytarz ekologiczny” w pkt.4 ust.1 art.6 czyli jest to po prostu jego wykreślenie, które proponuje się zrekomensować zapisem ust.3 w art.23;
- **nie zgadzamy się z proponowanymi zapisami art.23 i art.24** bo po pierwsze uważamy, że wszelkie zapisy wprowadzające ograniczenia na gruntach nie będących własnością Skarbu Państwa wymagają UZGODNIENIA co najmniej z lokalnym samorządem, po drugie w propozycji wynika iż ranga „korytarza ekologicznego” będzie wyższa od rangi parku krajobrazowego (obligatoryjne zakazy w „korytarzu”). Nasuwa się pytanie o status prawny „korytarza” i o skutek faktyczny, dla niektórych gmin, gdy wprowadzi się jeszcze jeden typ obszaru z zakazami (poza wymienionymi w art.6 ust.1), a może i własnym planem ochrony, to może wówczas również zarządzanie gminą przekazać władzy terenów prawnie chronionych bo decyzyjnością i prawem lokalnym nie będzie już czego objąć, a władze samorządowe staną się niepotrzebne;
- **nie zgadzamy się na dodanie art.44a** , otulina nie jest formą ochrony przyrody, ograniczenia w niej obowiązujące zawiera plan ochrony, a jeżeli zostanie na nią „nałożony” obszar ochrony siedliskowej Natury 2000 to pojawią się dodatkowe nakazy i zakazy, wprowadzenie proponowanego zapisu to tylko potwierdzenie zasadności w/w propozycji wynikającej z sytuacji niektórych gmin np. może to dotyczyć Gminy Lutowiska w Bieszczadach;
- inne propozycje pozostawiamy zainteresowanym - >> *więcej {znajdziesz w „Pomysłach na zmianę”}*

Zgadzamy się, że aktualna ustawa o ochronie przyrody nie jest dokumentem idealnym i pozabawionym błędów lub niedoróbek, ale chyba nie mam w tej chwili zapisów prawa, które byłoby wolne od tego. W przypadku przywołanej ustawy dużym niedopatrzeniem, ze szkodą dla władz parkowych, a może się zdarzyć że również przyrody, jest brak zgrania zapisów z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003r. W ustawie tej oraz w rozporządzeniu do niej, w zapisach dotyczących procedury Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania, wymienia się organy uzgadniające projekt Studium. Nie ma wśród nich dyrektora parku narodowego, nie ma również zapisu, jaki jest przy procedurze planu miejscowego, odsyłającego do innych obowiązujących zapisów prawa. Faktem jest, że Studium nie jest prawem miejscowym, a jego zapisy to tylko wytyczne ale to może ulec zmianie jeżeli projekt ustawy o planowaniu przestrzennym w gminach, na stronach Ministerstwa Infrastruktury, stałby się prawem.

Uważamy, że sensowna i rozwojowa nowelizacja jest słuszna i konieczna ale nie zgadzamy się na uwstecznianie zapisów, które zostały w większości zaakceptowane i służą tworzeniu spójnego lokalnego prawa. Prawa, które aby było przestrzegane powinno być akceptowalne przez strony je tworzące. Samymi nakazami i zakazami nie osiągniemy zrównoważonego rozwoju.

Prosimy o Wasze uwagi i propozycje, szczególnie dotyczy to gmin parkowych.

Mosina, dnia 13 stycznia 2006r.